

Przeobrażenia ogrodów wiejskich ziemi przemyskiej jako wyraz zmian w tradycji ludowej

Anna Bach, Anna Wajda

Transformations of
Rural Gardens in
Przemyśl Region
as an Expression
of Changes in a
Folk Tradition



Ogrody, zwłaszcza ogrody wiejskie są owocem ziemi i jej przeszłości, a mijający czas nadal je kształtuje. Dlatego [...] wdawszy się raz w przemyskie, trzeba same rysować ogrody i je opisywać, bo nie na darmo to ziemię przemyską nazywają ogrodem kraju naszego. *Wieś koło wsi prawie, jak się ciągną jedna po drugiej mają swe ogródki mniejsze lub większe, ładniejsze lub brzydsze [...]*¹. Tak pisano o ziemi przemyskiej prawie dwa wieki temu, ale również i dzisiaj zalicza się ona do najbardziej urzekających krain Polski południowo-wschodniej. Jej atuty to przede wszystkim atrakcyjny, urozmaicony krajobraz i czyste środowisko naturalne, żyzne gleby, a także liczne zabytki świadczące o bogatej historii tego obszaru. Specyfika tego regionu wynika nie tylko z położenia na pograniczu wielkich jednostek fizyczno-geograficznych, ale również ze ścierania się wpływów różnych kultur, zwłaszcza łacińskiej i bizantyjskiej. Zachowanie tych walorów przyrodniczo-krajobrazowych było możliwe między innymi dzięki temu, że ziemia przemyska jest peryferyjnie położonym oraz słabo zurbanizowanym i uprzemysłowionym regionem naszego kraju, a podstawowym źródłem utrzymania mieszkających tutaj ludzi są rodzinne gospodarstwa wiejskie².

Obserwowane na wsi w ostatnich latach zmiany społeczno-ekonomiczne powodują, że staje się ona coraz bardziej nowoczesna. Dotyczy to nie tylko mechanizacji prac związanych z produkcją roślinną lub zwierzęcą, urządzania domów, stroju, czy sposobu bycia, dzięki którym mieszkańcy wsi upodabniają się do mieszkańców miast, ale również otoczenia zagród wiejskich. Otoczenie to jest integralnym i nieodzownym składnikiem pejzażu polskiej wsi. Na uwagę zasługują tutaj zwłaszcza wiejskie ogrody i ogródki, które obok kultury i sztuki ludowej, specyficznej dla danego regionu muzyki, śpiewu, tańca, stroju, obyczaju, języka i religii wyrażają dziedzictwo tej społeczności, a równocześnie stanowią ważny element naszej narodowej tradycji i historii. Był czas, gdy w oczach wiejskiego ludu były one symbolem kolorowego piękna, jednym ze sposobów maskowania niedostatku i biedy oraz źródłem licznych motywów, które zjawiały się później na malowanych skrzyniach, glinianych garnkach i innych naczyniach codziennego użytku, a także na bogato haftowanych strojach czy kunstownych wycinankach³.

Za bezpośrednią przyczynę zmian zachodzących w wyglądzie, charakterze i funkcjach wiejskiego ogrodu należy uznać wpływ nowych trendów w dzisiejszej sztuce ogro-



dowej. W związku z tym, w miejsce wielobarwnych ogródków kwiatowych usytuowanych w pobliżu domu mieszkalnego, pojawiają się ogrody bogate w różnorodne gatunki i odmiany drzew oraz krzewów, zwłaszcza iglastych, a rozległe trawniki zajmują znaczne powierzchnie⁴.

Spojrzenie na historię ogrodów wiejskich w Polsce

The vision on history of rural gardens in Poland

Wróćmy jednak do korzeni, do tego, co jest naszym bogactwem, tradycja odziedziczona po przodkach, nieodłącznym elementem polskiej wsi – wróćmy do historii tradycyjnych wiejskich ogrodów i ogródków. Znane są one na ziemiach polskich od najdawniejszych czasów. Istnienie ich potwierdzają liczne wykopaliska archeologiczne. Były one zwykle położone w pobliżu domów i służyły do uprawy różnych roślin, a zwłaszcza warzyw, roślin leczniczych i drzew owocowych. Podobnie jak i dziś, ich uprawą zajmowały się głównie kobiety⁵.

Michał Czepiński sugeruje nawet, że taki typ upraw – ogrody, miał

decydujący wpływ na wykształcenie osiadłego trybu życia na naszych ziemiach. Pisze on tak: *Kiedy już potrzeba, już upodobanie przywiodły pierwszych ludzi do zaniechania tułackiego koczowniczego życia, kiedy wyrzekłszy: to moje, a to twoje, bliżej oznaczyli i nawzajem przyrzekli sobie szanować własność, kiedy stałe obrali sobie siedliska – wtedy zaczęli około swych siedzib uprawiać ziemię i przydatne na pokarm i inne użytki rośliny [...]. Zbudowanie w obranym miejscu mieszkania, uprawienie wokół niego ziemi, zasadzenie i wyhodowanie na niej drzew, zasianie roślin i opatrzenie zagrody w przyzwoite wygody życia tym mocniej wiązało do niej właściciela, im więcej go to kosztowało pracy, im więcej sobie stąd obiecywał korzyści i błogich tworzył nadziei⁶.*

Człowiekowi także od zawsze nie obce było poczucie i potrzeba piękna, których zaspokojenie warunkowała między innymi uprawa roślin ozdobnych, a w szczególności kwiatów. Właśnie kwiaty, dzięki swemu ogromnemu bogactwu kształtów, wielości barw i szerokiej gamie zapachów tak mocno oddziaływały na ludzkie zmysły, że człowiek zapragnął mieć je jak najbliżej swoich siedzib⁷.

W Polsce pierwsze takie właśnie ogrody, które łączyły w sobie

funkcję estetyczną z użytkową, zakładane były przez zakonników wokół klasztorów już pod koniec X wieku. Początkowo były to skromne wirydarze, czyli ogródki ozdobne, w których pielęgnowano kwiaty dla ozdoby ołtarzy Pańskich i uprawiano różne zioła w celach leczniczych, a z czasem pojawiły się w nich także drzewa i krzewy. Zakonnicy uprawiali w nich takie rośliny jak: szałwia, ruta, mięta, mieczyki, konwalia, koper włoski, kminek, malwy, wrotycz, lilie, róże, fiołki, goździki, kosańce, boże drzewko, krokosz, rozmaryn, lawenda, majeranek, bazylia i wiele innych im podobnych. Poszczególne rośliny grupowali zazwyczaj w grzędy i tworzyli oddzielne kwatery⁸. I właśnie te klasztorne ogrody, jak pisze Janusz Bogdanowski stały się pierwowzorem dla wiejskich ogrodów i ogródków, uprawianych nie dla zysku tylko dla przyjemności, a wielkim fenomenem jest to, że ich forma pozostała zasadniczo niezmieniona od średniowiecza aż do naszych czasów⁹.

Najstarsze źródła historyczne dotyczące wsi polskiej podają, że oprócz pól obsiewanych zbożem, lnem i konopiami istniały przy zagrodach wiejskich sady i ogrody warzywne. W sadach obok jabłoni, grusz, śliw czy wiśni hodowano także rośliny obcego pochodzenia – orzech włoski, brzoskwinie i winorośl. Natomiast w ogrodach warzywnych rosły rośliny strączkowe – bób, groch, soczewica, uprawiano tu również mak, czosnek, koper, ogórki, rzepę oraz dynię. Poza tym sadzono zioła i rośliny ozdobne. Dodatkowo całą zagrodę otaczały drzewa – dęby, buki, jawory, klony i lipy. Były one podobnie jak stajnie nieodłączną częścią podwórza. Czasem w po-

blizu domu rośło wiele drzew sadzonych przez kolejne pokolenia i stanowiły one nie tylko swoistego rodzaju łącznik z krajobrazem, ale także osłaniały dom przed deszczem i wiatrem¹⁰.

Należy również dodać, że wiejskie ogrody tak wtopiły się w rodzimą przyrodę, że współtworzą pełen swoistego uroku – pejzaż polski. Wielokrotnie nostalgicznie przywoływany w pamięci i tak kiedyś opisywany: [...] *co kilkanaście lub co kilkadziesiąt kroków ukazywały się wśród tej zielonej powodzi coraz inne ludzkie siedliska. Były to szare, niskie i słomą pokryte domy, w pobliżu domów stojące świrny z wystającymi i na kilku słupkach opartymi dachami, stodoły, stajnie, obory, podwórka i sady. Niewysokie albo i całkiem niskie płoty z desek, kołków lub wzdłuż umieszczanych żerdzi nierozwikłaną dla oka płataniną rozdzielały pomiędzy sobą te zagrody [...]. O wielkiej dawności tych siedlisk opowiadała wielka starość otaczających je drzew. Jedne z domów tonęły prawie w rozłożystych i srebro przelewających topolach, zza innych ciemne lipy wznosiły wysoko poważne swe wierzchołki; tu płaczące brzozy kładły na ściany i okna swe wiotkie gałęzie, ówdzie popielate wierzby wykrzywiały we wsze strony mnóstwo swych węzłowatych i powyszczerbianych pni, albo przysadzisto po ogrodach rozsiadały się odwieczne grusze, albo najrzadsze i najwynioślejsze wyrastały na dziedzińcach słupiaste jawory. Niżej, młodsze od owych prastarych towarzyszy i stróży wsi, wiśniowe i śliwowe gaje nęciły wzrok głębokim cieniem swych bujnie rozrostłych wierzchołków i pozłacana przez ruchome promienie słońca trawą swych*

podścielisk. Niżej jeszcze, tuż przy płotach albo pod ścianami świrnów i stodoł, pełno było niskich leszczyn, zdziczałych malin i gęsto splecionych wiklin, wonnej piłowiei, krzaczastego żywokostu i brudnożółtych blekotów, zmieszanych ze śnieżnymi powojami lulku i kolczastymi kwiatami ostów. Tej dzikiej zarośli spod płotów i ścian wyplenić nikt tu znać nie miał czasu albo chęci, ale w zamian ogrody płynęły istotnym chaosem zmieszanych z sobą uprawnych roślin. Wszędzie tu nad zielenią niskich warzyw delikatnym lasem powiewały cienkie kminy i lebiody, maki różowo i blade kwitły, gęstą ścianą stały wysokie konopie, na wysmukłe tyki fasola rzucała zielone girlandy. U końca ogrodów, tuż przy domach, na większych lub mniejszych grzędach mieniły się mnóstwem jaskrawych i łagodniejszych barw zmieszane, zwikłane, wzajem głuszące się i jedne nad drugimi bujające gaszty, wieczorniki, malwy, nagietki, żółte gwoździki, wysokie kiciaste rezedy, krzaczaste boże drzewka, pomarańczowe nasturcje, różowe grochy pachnące.

Wszystko to związane ze sobą było podwójną siecią płotów i ścieżek. Te ostatnie w niezliczonych skrętach biegingy od domu do domu, przerzywały ogrody, przeskakiwały płoty, prześlizgiwały się pod ścianami, ukrywały się, znikwały i z gęstej zieleni wyływały znowu, przed myśl i wyobraźnię przywodząc jakieś tłumne, spokojne, gromadne życie. Jak obrazek za obrazkiem, zagrody te ukazywały się jedna za drugą, z daleka i z bliska, samotne lub ściśle jedna ku drugiej przysunięte, podobne do siebie, a przecież rozmiarami swych domów, gatunkami drzew i przemagającymi barwami roślin ze sobą różne¹¹.

Trzeba również wspomnieć, że uprawa wielu roślin w pobliżu wiejskich zagród związana była z wiarą i przesadami prostego ludu, który często przypisywał im prawdziwe, a niekiedy też i zmyślone właściwości lecznicze i magiczne. Tak więc, sadzenie kwiatów przed domem związane było nie tylko z poczuciem piękna, ale miało też swoje znaczenie praktyczne. Wierzono bowiem, że stanowią one skuteczną ochronę





przed złymi urokami. Kwiaty, zwracając zły wzrok na siebie, odczyniały urok od tego, komu mógłby on zaszkodzić. Między innymi z tego powodu trafił do wiejskiego ogródka przed wiekami bez lilak, jako chroniący od chorób lub przejmujący je z człowieka na siebie¹².

Uprawiane tu kwiaty wykorzystywane były również do przygotowania wianka lub różgi weselnej, dekoracji pomieszczeń, zwłaszcza reprezentacyjnej białej izby – rodzaju wiejskiego salonu, często też wiejskie dziewczęta zrywały kwitnące tu rośliny w celu przystrojenia głów w niedzielę i święta. Jednak jak pisze Jan Uryga prawdziwe święto kwiatów przypadało na piętnastego sierpnia, kiedy śpieszący do kościoła wiejski tłum był wyjątkowo barwny. Wskazuje na to nawet ludowe porzekadło: *Każdy kwiatek w ten dzień woła, weź mnie do kościoła*. Kobiety szły wtedy z olbrzymimi bukietami, które niesiono do poświęcenia. Dumą każdej gospodyni było pokazać się z najpiękniejszymi kwiatami, które w tym roku wyrosły w ogrodzie. Zwyczaj ten przetrwał na wsi do dnia dzisiejszego i związany jest on ze świętem Matki Boski Zielnej. Święto to jest jednym z najważniejszych świąt w życiu, obyczajach i tradycji ludu wiejskiego, i ściśle wiąże się z uprawą przydomowych ogrodów i ogródków¹³.

Ogrody wiejskie ziemi przemyskiej

The rural gardens of the Przemysł region

Biorąc pod uwagę powyższe informacje dotyczące historii zakładania i wyglądu tradycyjnych ogrodów wiejskich, postanowiono przeprowadzić na obszarze ziemi przemyskiej badania nad zmianami zachodzącymi w ich wyglądzie. W tym celu w dwóch miejscowościach województwa podkarpackiego – we wsi Kniażyce (gmina Fredropol) i we wsi Grzęska (gmina Przeworsk) dokonano świadomego wyboru tradycyjnych i współczesnych ogrodów wiejskich w liczbie 22 obiektów. Na podstawie sporządzonych opisów, inwentaryzacji zasobów roślinnych i wywiadu przeprowadzonego wśród właścicieli ogrodów starano się uzyskać informacje na temat właściwego dla tego regionu zestawu gatunkowego roślin, pochodzenia wzorów ogrodów i źródła uzyskiwania materiału roślinnego, a wszystko to po to, by uchronić od zapomnienia niedostrzegane, ale jakże ważne piękno i koloryt polskiej wsi.

Różny był wiek inwentaryzowanych tu ogrodów wiejskich. Najstarsze z nich liczyły ponad 50 lat, a najmłodszy 8 i wybrano go

w celu ukazania nowych trendów panujących przy zakładaniu ogrodów na wsi. Jednak większość ogrodów mieściła się w przedziale od 20 do 35 lat. W wielu przypadkach przeprowadzony z właścicielami ogrodów wywiad informował o istnieniu w miejscu dzisiejszych ogrodów starszych założeń, ale nie potrafili oni udzielić dokładniejszych informacji na temat ich formy, kompozycji i doboru roślin.

Przeprowadzone badania pozwoliły między innymi stwierdzić, że zachowało się tu jeszcze wiele tradycyjnych ogrodów wiejskich. Zakładano je zazwyczaj od frontu domu i obsadzano obficie kwitnącymi roślinami zarówno jednorocznymi jak i wieloletnimi. Zaobserwowano również, że dokonujące się na naszych oczach przekształcenia krajobrazu wiejskiego nie tylko prowadzą do zmiany oblicza polskiej wsi, zaniku tradycji uprawy wielu roślin oraz pośrednio obyczajów z nimi związanych, ale także wpływają na zmianę funkcji dzisiejszych ogrodów.

Tradycyjne wiejskie ogrody ziemi przemyskiej, to najczęściej niewielkie, ogrodzone sztachetami, a dzisiaj niekiedy metalową siatką, mającą chronić przed drobiem i innymi zwierzętami gospodarskimi, wydzielone fragmenty podwórza gospodarczego. Są one położone zwykle pod oknami domów, gdzie uprawia się – floksy wiechowate, piwonie, dalie, irysy bródkowe, rudbekie, tojad, no i oczywiście malwy, których kwiaty, jakby zwijane z bibułki, w wyobrażeniu wielu są symbolem piękna starej, polskiej wsi. Do takiego ich postrzegania przyczynili się zwłaszcza malarze XIX stulecia, którzy tak chętnie malowali strzeliste malwy na tle białych chat strzechą krytych.

Mimo, że strzechy ustąpiły dzisiaj miejsca bezpieczniejszym rodzajom dachów, malwy nadal znakomicie pasują do krajobrazu wiejskiego¹⁴.

Jeżeli chodzi o rośliny, to stwierdzono, że na badanym obszarze najchętniej uprawiane są floksy (*Phlox paniculata*) i dalie (*Dahlia variabilis*), których występowanie stwierdzono w 90% badanych ogródków. Bardzo lubiane i popularne są również mieczyki (*Gladiolus gandavensis*), złocienie (*Chrysanthemum morifolium*), piwonie (*Paeonia* sp.), łubiny (*Lupinus polyphyllus*), orliki ogrodowe (*Aquilegia x hybrida*) i astry bylinowe (*Aster* sp.), a z roślin rocznych astry chińskie (*Callistephus chinensis*), cynia wytworna (*Zinnia elegans*) i aksamitki (*Tagetes* sp.).

Ciekawe, że uważaną za typowo wiejski kwiat malwę (*Althaea rosea*) spotkano w zaledwie 27% ogródków. Zaobserwowano także częste występowanie w ogrodach przydomowych rudbekii nagiej (*Rudbeckia laciniata* 'Golden Glow'), szparaga lekarskiego (*Asparagus officinalis*), serduszki okazałej (*Dicentra spectabilis*), i goździka brodatego (*Dianthus barbatus*).

Powyższe dane pokrywają się z informacjami zawartymi w artykule anonimowych autorów (A.Ł. i S.M.) pt. *Aby ogródki wiejskie były ładniejsze*¹⁵ i dowodzą, że dobór gatunkowy roślin uprawianych w tradycyjnych ogródkach wiejskich południowo-wschodnich rubieży Polski nie uległ drastycznym zmianom i utrzymuje się w podobnym składzie już prawie 30 lat.

Właśnie taki typ ogródków przydomowych uważany jest na obszarze ziemi przemyskiej za najbardziej charakterystyczny, Również dużą popularnością na badanym terenie

cieszą się ogrody ozdobno-użytkowe, zwane niekiedy mieszanymi lub kwiatowo-owocowo-warzywnymi. Są one bardzo przydatne w warunkach wiejskich, ponieważ dostarczają niezbędnych w gospodarstwie domowym świeżych owoców i warzyw oraz kwiatów, które zaspokajają potrzeby estetyczne mieszkańców wsi, bo są ozdobą siedziby oraz niejednokrotnie służą do dekoracji pomieszczeń.

Zaobserwowano jednak, że coraz częściej te dwa wyżej wspomniane typy ogrodów ustępują miejsca ogrodom ozdobno-rekreacyjnym. Charakteryzują się one tym, że zazwyczaj najważniejszą ich część stanowi obszerny trawnik służący do wypoczynku i organizacji spotkań towarzyskich. Natomiast kwiaty spychane są na jego obrzeża lub zastępowane roślinami iglastymi, których bogaty asortyment oferują sklepy ogrodnicze i szkółki. Zjawisko powstawania tego typu ogrodów próbuje się tłumaczyć nadmiarem przestrzeni, która powstaje po zburzeniu starych domów stawianych zwykle od frontu gospodarstw przy drodze. Nowe budynki buduje się w głębi podwórka i w ten sposób powiększa się powierzchnia ogrodów tak, że trudno uprawiać je dawnymi metodami.

Spostrzeżenia te potwierdza artykuł Anny Bach i Katarzyny Kapias pt. *Przeobrażenie współczesnych ogrodów wiejskich na przykładzie powiatu pszczyńskiego*. Wskazuje to jednoznacznie, że wyżej wspomniane zmiany nie mają tylko charakteru regionalnego, ale ogólnokrajowy¹⁶.

Nie sposób również nie wspomnieć tutaj o kulturowym znaczeniu wielu roślin uprawianych w wiejskich ogrodach ziemi przemyskiej, bowiem jest to również wyraz zmian zachodzących w tradycji ludowej

tego regionu. Na badanym obszarze do roślin o takim znaczeniu należy między innymi, dawniej bardzo popularna w wiejskich ogrodach a dzisiaj już rzadziej spotykana kłokoczka południowa (*Staphylea pinnata*). Jej podcięte gałązki służyły do dekoracji wielkanocnych palm, ze skrzętnie zbieranych nasion wyrabiano różańce, a z twardego drewna krzyżyki, laski i kije do maselnic¹⁷. Inną powszechnie spotykaną rośliną w wiejskich ogrodach jest rozchodnik ostry (*Sedum acre*), z którego wije się i święci wianki na zakończenie oktawy Bożego Ciała. Z kolei chętnie sadzony przez wiejskie gospodynie bukszpan wiecznie zielony (*Buxus sempervirens*) i barwinek pospolity (*Vinca minor*) używany jest do dekoracji gromnicy oraz wielkanocnej palmy i koszyka¹⁸.

Zauważono także, że kompozycja wiejskiego ogrodu ziemi przemyskiej jest raczej dowolna i spontaniczna, ale równocześnie uwzględnia lokalny sposób sadzenia roślin przekazywany z pokolenia na pokolenie, z matki na córkę. Nie należy również sądzić, że ogródki zakładane są tu bez „planu”. Zazwyczaj dzieli się uprawianą powierzchnię na niewielkie zagonki, klomby, grządki poprzedzielane wąskimi



ścieżkami. Odnotowano również, że właściciele wszystkich badanych obiektów deklarowali, że kompozycja ich ogrodu jest samodzielnie przez nich wymyślona, mimo to zauważalne były analogie do koncepcji sąsiednich ogrodów, a nawet wzory zaczerpnięte z literatury fachowej. Podstawową zasadą, jaką kierowano się przy urządzeniu ogrodu była dostępność do wszystkich roślin, co znacznie ułatwia pracę i zbiór. Z tego też względu wszystkie badane ogródki są w narysie prostokątne lub kwadratowe. Dbą się również o to, by sadzone w nich rośliny kwitły od wczesnej wiosny do późnej jesieni. Dlatego właściciele wymieniają się roślinami, zbierają i wysiewają nasiona, a w mniejszym stopniu zaopatrują się w nie na targach i sklepach ogrodniczych.

Badania przeprowadzone wśród osób sprawujących pieczę nad ogrodami wiejskimi ziemi przemyskiej pozwoliły również stwierdzić, że dzisiaj podobnie jak w dawnych czasach opiekują się nimi głównie kobiety (95%). Tylko jednym z objętych badaniami ogrodów opiekował się mężczyzna, a w dwóch przypadkach gospodarze deklarowali swoją pomoc w pielęgnacji ogrodu. Opiekujące się ogrodami kobiety są zazwyczaj gospodyniami domowymi, rencistkami lub emerytkami, w wieku od 50 do 80 lat. Często przy pracach w ogrodzie pomaga im młodsze pokolenie – dzieci lub wnuki, ale mimo to większość prac wykonują same, ponieważ kochają kwiaty i bardzo lubią je doglądać. Stwierdzono również, że tradycyjne wiejskie ogrody są mniej popularne wśród osób młodszych, tylko 20% ankietowanych preferowało taką formę prowadzenia ogrodu.

Większość ankietowanych stwierdziła, że poświęca pielęgnacji ogrodu każdą wolną chwilę (95%). Osoby starsze uzależniały pracę w ogrodzie od zdrowia i samopoczucia, a młodszy od obowiązków domowych i służbowych, które niejednokrotnie są przyczyną ograniczenia uprawy ogrodu do koniecznego minimum. Im więcej czasu spędza się w ogrodzie, tym piękniej on wygląda, bo obfitość kwiatów i warzyw wymaga sporego nakładu pracy. Dla większości ankietowanych praca w ogrodzie jest przyjemnością, a nie koniecznością. Jest odskocznią od codziennych zajęć i problemów oraz pewną formą czynnego wypoczynku.

Podsumowując należy stwierdzić, że zmiany są naturalną konsekwencją postępu w różnych dziedzinach życia. Ulega im także polska wieś, a wraz z nią zmieniają się również uprawiane tutaj ogrody i ogródki. Przeprowadzone na terenie ziemi przemyskiej badania nad wiejskimi ogrodami pozwoliły stwierdzić, że nie odrzuca się tutaj wszystkiego, co dawniej ubarwiało polską wieś i stanowiło jej nieodłączny element niejednokrotnie świadczący o bogactwie kultury i historii regionu. Dokonujące się w ostatnim czasie przeobrażenia ogrodów wiejskich tego obszaru zachodzą stopniowo, co pozwala na to, że kształtowane są one nadal w duchu lokalnej tradycji uprawy roślin.

Zdjęcia wykonały autorki.

Photographs by the authors.

Anna Bach, Anna Wajda

Katedra Roślin Ozdobnych
Akademia Rolnicza w Krakowie
Department of Ornamental Plants
Agricultural University of Cracow

Przypisy

- ¹ Stęczyński M., Bogusz Z., 1847, *Okolice Galicji*, Lwów, s. 101.
- ² Wład P., 1996, *Województwo przemyskie. Zarys geograficzny*, Przemysł, s. 7.
- ³ Zin W., 1970, *Piórkem i węglem. Piękno niedostrzegane*, t. I, Warszawa, s. 86.
- ⁴ Krüger U., 1997, *Ogród rustykalny*, Bydgoszcz, s. 14.
- ⁵ Nowiński M., 1977, *Dzieje roślin i upraw ogrodniczych*, Warszawa, s. 11-12.
- ⁶ Czepliński M., 1868, *Powszechne ogrodnictwo*, Kraków, s. 1-2.
- ⁷ Nowiński M., *Dzieje roślin...* op. cit., s. 160-161.
- ⁸ Drège J., 1904, *Ogrody w Polsce* [w:] *Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana*, seria II, t. III-IV, Warszawa, s. 906-907.
- ⁹ Bogdanowski J., 2000, *Polskie ogrody ozdobne*, Warszawa, s. 40.
- ¹⁰ Plessner H., 1975, *Wiejski ogród przydomowy*, Warszawa, s. 6.
- ¹¹ Orzeszkowa E., 1965, *Nad Niemnem*, t. I, Warszawa, s. 143-144.
- ¹² Ciołek G., 1978, *Ogród polski*, Warszawa, s. 17.
- ¹³ Uryga J., 2003, *Rok polski w życiu, tradycji i obyczajach ludu*, Włocławek, s. 295-299.
- ¹⁴ Zin W., *Piórkem...* op. cit., s. 85-86.
- ¹⁵ Anonymus (A.L. i S.M.), 1974, *Aby ogródki wiejskie były ładniejsze* [w:] *Kwiaty*, Kraków, nr 1/1974, s. 3.
- ¹⁶ Bach A., Kapias K., 2001, *Przeobrażenie współczesnych ogrodów wiejskich na przykładzie powiatu pszczyńskiego*, Zeszyty Naukowe Akademii Rolniczej im. H. Kołłątaja w Krakowie, Kraków, nr 362/2001, s. 47-51.
- ¹⁷ Seneta W., Dolatowski J., 2000, *Dendrologia*, Warszawa, s. 362.
- ¹⁸ Wajda A., Bach A., *Przeobrażenia przydomowych ogrodów wiejskich ziemi przemyskiej*, Rocznik Przemyski. Nauki Przyrodnicze, artykuł przyjęty do druku.